Sygn. akt VII Pa 106/16

# UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 lutego 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

I. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. Oddział w Ł. na rzecz powoda P. K.:

1/kwotę 7.500 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 30 września 2011 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2012 roku do dnia zapłaty,

2/kwotę 3.351,30 tytułem odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 30 września 2011 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2012 roku do dnia zapłaty,

3/kwotę 1.064,30 tytułem zwrotu kosztów procesu,

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

III. obciążył i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Kasa Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi kwotę 3.092,54 tytułem kosztów sądowych, których obowiązku nie miał ponieść powód,

IV. nie obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w zakresie od oddalonej części powództwa,

V. nadaje wyrokowi w punkcie I rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.524,16.

Postępowanie w sprawie toczyło się z udziałem interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powód P. K. został zatrudniony w (...) Spółce Akcyjnej Zakładach (...) w K. Oddział w Ł. na podstawie umowy o pracę na stanowisku wędliniarza – wagowego od dnia 22 czerwca 2009 roku z miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 1.300 złotych.

Powód w grudniu 2009 roku ukończył kurs kierowców wózków jezdniowych z napędem silnikowym, uzyskując zezwolenie na kierowanie wózkami jezdniowymi z napędem silnikowym po terenie Oddziału pozwanego w Ł.. Jednocześnie powód potwierdził zapoznanie się z instrukcją obsługi wózka, instrukcją BHP przy transportowaniu ładunków za pomocą wózków jezdniowych z napędem silnikowym oraz regulaminem pracowników uprawnionych do tych wózków.

Od dnia 1 stycznia 2011 roku powierzono powodowi stanowisko brygadzisty w Dziale (...).

Powód nie miał przeciwskazań do wykonywania pracy na stanowisku wędliniarza –brygadzisty Został dopuszczony do pracy przez lekarza profilaktyka na zajmowanym stanowisku pracy.

Do obowiązków powoda należało ważenie palet z towarem, przewożenie ich do magazynów, chłodni, przygotowanie towaru do wysyłki.

Jako brygadzista powód zajmował się dodatkowo nadzorem na nocnej zmianie nad pracownikami podległymi. Na pozostałych zmianach nadzorem zajmowali się majstrowie.

Ważenie towaru odbywało się u pozwanego w ten sposób, iż powód przy pomocy ręcznego wózka, tzw. „paleciaka" zabierał towar i wiózł go na dużą wagę. Następnie na terminalu wbijał wagę netto, brutto. Przy pomocy wózka wjeżdżał paletą na wagę i tam obsługiwał komputer. Wózek ręczny obsługiwał sam. Zdarzało się, iż na wózku był towar do 700 kg. Przekroczenia wagi były za każdym razem, kiedy był wysyłany towar do Mołdawii. Na tir, którym był

transportowany towar do Mołdawii można było załadować 33 palety i z tego względu trzeba było podzielić 20 tonowy towar, żeby wszedł do tira na 33 paletach. Towar był zamawiany w 3 asortymentach, który nie mógł być zmieszany. Końcówka palety wychodziła 300 kg., dlatego pozostałe palety musiały mieć wagę około 680 kg netto.

Także inni pracownicy korzystali z wózka ręcznego gdy paleta ważyła około 700 kg. Czasami pomocy wagowym udzielali inni pracownicy. Przełożeni wiedzieli o takich sytuacjach.

Było powiedziane ogólnie, że inni pracownicy w razie gdy widzą ,że pracownicy wagowi prowadzą wózek ręczny z bardzo dużym obciążeniem pomagali wagowym, jednakże nie wszyscy reagowali na takie sytuacje.

Transport odbywał się przy pomocy ręcznego wózka „paleciaka", albowiem wózek elektryczny, który został przekazany na dział nie spełniał wymagań, albowiem miał grube widły. Waga miała wysokość około 30-40 cm. Gdybym chciał wjechać tym wózkiem na wagę, to nie mógłbym wjechać. W połowie by mi się wózek zablokował, próbowałem nie raz. Tak byłoby za każdym razem z uwagi na wysokie widły. Nie zależało to od wagi palety. Transport przy pomocy wózka elektrycznego odbywał się po płaskim terenie.

Przełożeni powoda byli informowani o problemach z wózkiem elektrycznym. Były ze strony pracownika sugestie by wydłużyć podjazd na wagę, bądź by waga znajdowała się w podłodze. Sugestie składane były menagerowi W. C.. Były składane obietnice, iż problem zostanie rozwiązany. Do czasu odejścia powoda z pracy w 2013 roku problem nie został rozwiązany.

O naruszaniu przepisów BHP jeśli chodzi o wagę wiedział także pracownik ds. BHP, który przychodził na halę.

Były szkolenia BHP, jeżeli chodzi o transport. Były podane normy, jakie pracownicy mogą transportować. Na szkoleniach mówiono, że „paleciakiem" można transportować towar do 500 kg. Pracownicy transportowali towary powyżej 500 kg, albowiem nie było innej możliwości przetransportowania go.

Towar na palety szykowali inni pracownicy, w tym majstrowie. Pracownicy wiedzieli, że są przekroczenia wagi. Chodziło o to, żeby towar zmieścił się na tira.

W dniu 30 września 2011 roku powód rozpoczął pracę o godzinie 13.00 powód pojechał do magazynu (...) ostreczować paletę z parówkami do wysyłki na Mołdawię. Waga netto palety wynosiła 680 kg. Powód chciał ściągnąć paletę ze stołu obrotowego owijarki, wprowadził wózek paletowy pod paletę, podniósł widły, szarpnął wózek i wówczas poczuł silny ból kolana.

Powód odwiózł paletę na magazyn. Powód poinformował o wypadku przełożoną A. Z.. Z uwagi na okoliczność, iż w toku było przygotowanie towaru do wysyłki do Mołdawii powód dopracował do końca zmiany do godziny 21.

W dniu następnym w godzinach porannych z uwagi na to, iż ból nie ustępował, a kolano było spuchnięte powód zgłosił się do (...) w Wojewódzkim (...) w Ł., gdzie po wykonaniu badań z RTG i po wykonaniu punkcji stwierdzono wysiękowe zapalenie lewego stawu kolanowego wskutek przeciążenia. Zalecono oszczędzanie kończyny przez 3 tygodnie. Dalej kontynuowane było leczenie zachowawcze w poradni. Chorej kończyny nie unieruchamiano w gipsie ani w stabilizatorze. Powód od 03.10.2011 r. leczył się w poradni ortopedyczno-urazowej (...). W tym dniu wykonano punkcję stawu otrzymując 80 ml płynu surowiczego. W dniu 11.11.2011 r. wykonano badanie USG i stwierdzono uszkodzenie w obrębie trzonu łąkotki bocznej lewego stawu kolanowego bez przemieszczeń z niewielkim obrzękiem okolicy przytorebkowej. Wykonywano punkcje stawu, podawano dostawowo leki (depo-medrol z lignocainy). W dniu 30.01.2012 r. zalecono stabilizator lewego stawu kolanowego. Okresowo powód zakładał stabilizator lewego stawu kolanowego i posługiwał się kulami. Stosowano u powoda leczenie usprawniające. W dniu 28 lutego 2012 roku wykonano badanie USG lewego stawu kolanowego, stwierdzając niewielkie ilości płynu, zmiany zwyrodnieniowe powierzchni stawowych, zmiany zwyrodnieniowe obu łękotek, podejrzenie uszkodzenia łąkotki bocznej. Następnie powód miał podany dostawowo depo-medro. Powód po upływie roku od zdarzenia miał w dniu 11 września 2012 roku wykonaną artroskopię czasie pobytu w szpitali w dniach od 9 do 12 września 2012 roku. Wówczas

postawiono rozpoznanie zespołu fałdu przedniego, meniscopatia rogu przedniego łąkotki bocznej, rozmiękanie chrząstki stawowej (chondromalacja II stopnia) kłykcia bocznego lewej kości udowej. Następnie zalecano podawanie leku przeciwzakrzepowego i iniekcje kwasu hialuronowego do stawu. Następnie w dniu 28 września 2012 roku do stawu podano ost i depo-medrol z lignocainą. Wykonano serię 5 iniekcji dostawowych. Koszt każdej z nich wynosił 250 złotych. Po artroskopii powód nie odczuwał poprawy. Poruszał się przy pomocy kuli. Pooddawany był zabiegom rehabilitacyjnym w grudniu 2012 roku i w marcu 2013 roku, gdzie rozpoznawano stan po uszkodzeniu łąkotki bocznej lewego stawu kolanowego i uszkodzeniu tkanki chrzęstnej w przyśrodkowej części kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej. U powoda w dniu 24 października 2010 roku wykonano badanie (...). Stwierdzono obrzęk więzadła krzyżowego przedniego ( (...)), pobocznego bocznego i przyśrodkowego, pęknięcie trzonu i rogu przedniego łąkotki bocznej (ML) lewego stawu kolanowego. W grudniu 2014 roku wykonano u powoda kolejne badanie (...), gdzie stwierdzono pękniecie łękotki bocznej lewego stawu kolanowego. Powodowi wykonano kolejnego nakłucia i po zastosowaniu leków doustnych nastąpiła wyraźna poprawa. Nadal stosowano u powoda leczenie usprawniające.

Powód od dnia 1 października 2011 roku był niezdolny do pracy.

Powód wykorzystał 182 dni zasiłku chorobowego i świadczenie rehabilitacyjne przez okres roczny. Powrócił do pracy, przepracował miesiąc i uraz uległ odnowieniu.

W związku z odnowieniem urazu powód był niezdolny do pracy od 28 maja 2012 roku do 25 listopada 2012 roku , od dnia 26 listopada 2012 roku do 25 marca 2013 roku był uprawniony do świadczenia rehabilitacyjnego, od dnia 26 marca 2013 roku powód odzyskał zdolność do pracy.

W protokole nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, sporządzonym przez zespół powypadkowy uznano wypadek powoda za wypadek przy pracy, ustalając jako przyczynę wypadku przy pracy nie przestrzeganie przez powoda dopuszczalnych norm transportu ręcznego, a także wykonywanie pracy w zbyt małej obsadzie. Nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, nie stwierdzono także by wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez powoda przepisów dotyczących ochrony i życia spowodowane przez pracownika umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Powód w dniu 26 marca 2013 roku zwrócił się do pozwanego w wnioskiem o rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron, wskazując na zły stan zdrowia nie pozwalający powodowi na dotychczasowym stanowisku pracy.

Powód na przełomie 2014/2015 przeszedł udar niedokrwienny mózgu z niedowładem prawostronnym.

U powoda po zastosowanych zabiegach usprawniających następuje krótkotrwała (około 3-4 tygodniowa) poprawa. Nadal powód odczuwa bóle lewego stawu kolanowego. Ma trudności w długotrwałym chodzeniu. Poruszając się poza domem pomaga sobie jedną kulą łokciową. Może przejść odległość do 300 metrów po płaskim terenie bez konieczności zatrzymania się. Znaczne trudności ma w czasie chodzenia po schodach. Powód unika dłuższych marszów i przenoszenia cięższych przedmiotów. Nie odczuwa już dalszej poprawy Powód w wyniku wypadku przy pracy z dnia 30 września 2011 roku doznał skręcenia lewego stawu kolanowego z uszkodzeniem łąkotki bocznej. Ponadto w zakresie narządów ruchu występują u powoda zmiany zwyrodnieniowe obu stawów biodrowych, przebyty udar mózgowy z niedowładem prawostronnym, ma także rozpoznaną dnę moczanową. Po zastosowanym leczeniu zabiegowym (artroskopia), zachowawczym i postępowaniu usprawniającym obecnie u P. K. występuje nieznaczne ograniczenie ruchu zginania w lewym stawie kolanowym, niewielkie ograniczenia ruchomości w obu stawach biodrowych (nieco większe po prawej stronie), wielomiejscowy zespół bólowy im poczucie pogorszenia sprawności. Uszczerbek na zdrowi powoda na skutek obrażeń doznanych w czasie wypadku przy pracy w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi obecnie 3 % oceniony na podstawie pkt 156 rozporządzenia z dnia 18 grudnia 2002 roku. Zakres cierpień fizycznych powoda w związku z doznanymi w dniu 30 września 2011 roku obrażeniami narządów ruchu należy określić na znaczny. Jest to związane z doznawanym bólem, koniecznością pozostawania w niewygodnym unieruchomieniu, w stabilizatorze ortopedycznym, chodzeniem przy pomocy kul, zabiegiem artroskopii, zabiegami i ćwiczeniami usprawniającymi, ograniczeniami sprawności. Proces leczenia urazów narządów ruchu powoda zakończył się. Jego

wynik obecnie jest dobry. Powód odzyskał praktycznie pełny zakres ruchomości lewego stawu kolanowego. Nie stwierdzono zaników mięśniowych, obecności płynu ani objawów niestabilności stawu. Wobec rozpoznania w badaniu (...) uszkodzenia łąkotki nie można wykluczyć, iż w przyszłości, w trudnym do przewidzenia czasie, nie wystąpią objawy skłaniające do podjęcia dalszego leczenia. Powód w okresie po wypadku był niezdolny do pracy. Dokładne ustalenie w jakich okresach czasu nie niezdolność do pracy występowała jest niemożliwe. Powód leczył się w poradni ortopedyczno-urazowej. Wykonywane były u powoda punkcje stawu, podawano dostawowo leki. Okresowo powód zakładał stabilizator lewego stawu kolanowego i posługiwał się kulami. W dokumentacji medycznej powoda był opisywany stan przedmiotowy uzasadniający niezdolność do pracy fizycznej. Stosowano także leczenie usprawniające, które mogło w znacznym zakresie poprawiać stan kończyny powoda. Leczenie w poradni (...) uznano za zakończone od dnia 15 marca 2012 roku. Dopiero w dniu 11 września 2012 roku wykonano u powoda artroskopię. Nie wiadomo jaki był stan kończyny w tym czasie. Trudno podać konkretną datę odzyskania przez powoda zdolności do pracy. Powód przyjmował po wypadku leki przeciwbólowe, miał także podawane leki dostawowo, były także stosowane leki o działaniu przeciwzakrzepowym. W dostępnej dokumentacji istnieją faktury zakupu leków ost, depo-medrol, zaldiar, lignocaina, fraxiparine. Ich koszt jest uzasadniony przedmiotowym wypadkiem przy pracy. Rokowania na przyszłość powoda należy określić jako raczej dobre. Powód odzyskał praktycznie pełny zakres ruchomości lewego stawu kolanowego, bez zaników mięśniowych, obecności płynu ani objawów niestabilności stawu. Nie można jednak wykluczyć narastania w przyszłości zmian zwyrodnieniowych, wystąpienia istotnych objawów uszkodzenia łąkotki bocznej i konieczności zastosowania leczenia. U powoda ze względu na doznane w dniu 30 września 2011 roku obrażenia narządów ruchu występowała potrzeba częściowej pomocy osób trzecich łącznie przez okres około 2 miesięcy po wypadku. Obejmowało to początkowy okres 3-4 tygodni po wypadku i czas około 4 tygodni po zabiegu artroskopii. Było związane z koniecznością oszczędzania chorej kończyny, chodzeniem przy pomocy kul łokciowych, także z ograniczonymi możliwościami obciążenia lewej kończyny dolnej. Dotyczyło to początkowo pomocy w niektórych czynnościach higienicznych, ubieraniu się, wyręczania lub pomocy praktycznie we wszystkich czynnościach związanych z nieco większym wysiłkiem, zwłaszcza z koniecznością jednoczesnego użycia obu kończyn górnych, długotrwałego stania i chodzenia. Można przyjąć, iż pomoc innych osób w tym okresie czasu była powodowi potrzebna przeciętnie w ciągu około 3 godzin dziennie. U powoda występowała potrzeba okresowej pomocy osób trzecich łącznie przez dalsze 2 miesiące. Było to związane z okresowo pojawiającą się i krótko utrzymującą się, ale jeszcze w znaczącym zakresie ograniczoną sprawnością lewej kończyny dolnej po wykonywanych kolejnych punkcjach i iniekcjach dostawowych, pozostawaniem w stabilizatorze ortopedycznym i chodzeniem przy pomocy kuli, Dotyczyło to pomocy lub asekuracji w niektórych czynnościach związanych z większym wysiłkiem, zwłaszcza z koniecznością jednoczesnego użycia obu kończyn górnych, długotrwałego stania, wchodzenia na podwyższenia. Można przyjąć, ze pomoc innych osób w tym okresie czasu była powodowi potrzeba przeciętnie w ciągu około 1 godziny dziennie. Powód ze względu na doznane urazy narządów ruchu obecnie nie wymaga pomocy innych osób w wykonywaniu codziennych czynności. Biorąc pod uwagę zawód, jaki wykonuje powód, odzyskał zdolność do pracy w marcu 2013 roku. Nie można dopatrzyć się błędów w leczeniu powoda. Funkcjonuje praktyka podawania leków dostawowych. Często występują powikłania takie jak u powoda. Przyjmowane leki i podawane środki farmakologiczne były uzasadnione doznanym urazem i procesem leczenia.

Sytuacja powoda po wypadku była bardzo trudna. Powód cały czas leżał, nie mógł iść do toalety. Małżonka powoda podawała powodowi picie i jedzenie. Żona powoda pomagała powodowi w ubieraniu się. Powód denerwował się podwójnie, bo było małe dziecko i nie mógł pomóc przy dziecku.

Powód kilka miesięcy po wypadku był niesamodzielny. Bezpośrednio po urazie powód wymagał pomocy około 2 godzin dziennie.

W tym czasie żona powoda przebywała na urlopie wychowawczym.

Jeżeli powód długo chodzi, to kolano puchnie i boli. Zażywa środki farmakologiczne przeciwzapalne, by nie gromadził się w kolanie płyn. Powód przyjmuje tak że leki przeciwbólowe.

Powód ma dwójkę dzieci, przy czym córka chodzi do szkoły, drugie dziecko jest małe, cierpi na poważną chorobę genetyczną.

Przed wypadkiem powód miał obowiązki w rodzinie, tak jak każdy. Mył okna, sprzątał, gotował obiady, pomagał we wszystkich domowych czynności. Zajmował się odprowadzaniem córki do szkoły. Po wypadku powód nie mógł schodzić do schodach i się poruszać, nie mógł w ogóle prowadzić dziecka do szkoły. Obowiązki te wykonywała żona powoda, sąsiadka bądź matka powoda. Po wypadku mama i teściowa powoda przychodziły 2-3 razy w tygodniu. Był to okres, kiedy trzeba było jeździć z synem na badania do szpitala. Samodzielny wnioskodawca stał się na początku 2013 r.

Przed wypadkiem, powód prowadził aktywny tryb życia, razem z żoną powód chodził na wycieczki, grał w piłkę. Pasją rodziny jest żużel. W związku z urazem powoda powód musiał zrezygnować z dotychczasowej aktywności.

Po operacji w Szpitalu im. (...) powód był około 15 razy, lecząc się w poradni Przyszpitalnej. Do poradni za każdym razem woziła powoda żona. Między miejscem zamieszkania powoda na ul. (...) a ul. (...) jest około 5 km. Do placówki M. odległość wynosi około 2 km.

Decyzja z dnia 11 lipca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, I Oddział w Ł. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy z dnia 30 września 2011 roku za 1 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w kwocie 680 złotych. Powód złożył odwołanie od decyzji. W toku postępowania w sprawie XIU554/12 opiniujący w sprawie biegły ortopeda rozpoznał u powoda przebyty uraz przeciążeniowy stawu kolanowego, zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego lewego, stan po artroskopii stawu kolanowego z dnia 9 września 2012 roku oraz dnę moczanową. Uszczerbek na zdrowiu powoda został oszacowany na 3 % według punktu 156 a w związku z urazem przeciążeniowym stawu kolanowego na podstawie rozporządzenia (...) z dnia 18 grudnia 2002 roku. W związku z nie złożeniem przez powoda sprzeciwu od orzeczenia Lekarza Orzecznika ZUS Sąd Rejonowy dla Łodzi –Śródmieścia postanowieniem z dnia 7 marca 2013 roku odrzucił odwołanie powoda. Powód nie występował do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z wnioskiem o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu od orzeczenia Lekarza Orzecznika ZUS.

Powód w dniu zdarzenia posiadał uprawnienia do kierowania wózkami jezdniowymi z napędem silnikowym, w tym wózka (...), na terenie Oddziału pozwanej w Ł.. Całkowita masa prowadzonego wózka unoszącego, akumulatorowego (...) z paletą, przy masie wózka 505kg i masie brutto palet z ładunkiem przewożonym w dniu zdarzenia od 685,500kg do 739,500kg mogła wynosić: od 1190,500 do 1244,500kg. Przy ładowności wózka do 2000kg, wózek ten spełniał wszystkie wymagania techniczne i był zdatny do wykonania prac transportowych z jego udziałem. Całkowita masa ręcznego wózka paletowego z paletą, przy masie wózka (brak danych- przeciętnie ok. 100-150kg) i masie brutto palet z ładunkiem przewożonym w dniu zdarzenia- od 685,500kg do 739,500kg, przekraczała dopuszczalną masę ładunku przemieszczanego na wózku po terenie płaskim o twardej nawierzchni, łącznie z masą wózka (450kg), przy ręcznych pracach transportowych. Praca wykonywana przez wnioskodawcę w chwili zdarzenia nie była zaliczona do prac szczególnie niebezpiecznych nie wymagała, pełnienia nad nią nadzoru bezpośredniego, co oczywiście nie zwalniało ze sprawowania nadzoru jako takiego, m.in. z egzekwowania przestrzegania przez powoda przepisów i zasad BHP. Terminal wagowy, w chwili oględzin przez biegłego w 2015 spełniał wymagania przepisów BHP. Nachylenie najazdu na platformę wagi (pochylni) wynosi 5,6% jest, więc mniejsze od dopuszczalnego nachylenia pochylni wynoszącego 8%, określonego m.in. w §5 ust.l rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Konstrukcja najazdu nie utrudnia wjazdu wózkiem prowadzonym, elektrycznym (...), na platformę wagi. Szkic, na którym przedstawiono zwymiarowany w płaszczyźnie poziomej najazd na platformę wagi (k.333), będący częścią dokumentacji techniczno –ruchowej ( (...)) wagi elektronicznej, pomostowej typu (...) pokazuje (odmiennie os tanu ustalonego w czasie oględzin),że długość najazdu (pochylni) wynosi 750mm. W takim przypadku nachylenie najazdu wynosiłoby 10,4%. Najazd taki nie spełniał wymagań bhp i mógł stanowić przeszkodę lub znaczne utrudnienie w wjechaniu najazdem (pochylnią) na platformę wagi wózkiem prowadzonym, z napędem elektrycznym (...). Można przyjąć na podstawie powyższych danych, iż w dniu zdarzenia terminal wagowy mógł być wyposażony w najazd (pochylnię) o nachyleniu przekraczającym dopuszczalne normy, a zmianę konstrukcji najazdu – jej wydłużenie i

obniżenie do 55 mm platformy wagi, możliwe, że dokonani podczas przestawienia urządzenia wagowego. Przyczynami wypadku było niezapewnienie prawidłowego najazdu na wagę, umożliwiającego lub nieutrudniającego w znacznym stopniu podjechanie na platformę wagi elektrycznym wózkiem prowadzonym (...), ze względu nachylenie pochylni. Powodowało to konieczność użycia ręcznego wózka paletowego, bez względu na masę transportowanych palet z ładunkiem. Przyczyna ta występuje jedynie, przy przyjęciu założenia, że najazd na platformę wagi w dniu zdarzenia wykonany był zgodnie z (...) wagi elektronicznej typu (...) (a więc niezgodnie z przepisami BHP). Przyczyną wypadku wynikającą z nieprawidłowości w zakresie organizacji pracy było tolerowanie przez nadzór użytkowania w zakładzie, w dłuższym czasie przed zaistnieniem zdarzenia i w dniu zdarzenia, terminalu wagowego z najazdami na platformę wagi, uniemożliwiającymi lub utrudniającymi w znacznym stopniu użycie do transportu prowadzonego wózka jezdnego (...). Determinowało to użycie do transportu wózków ręcznych, nawet przy przekroczonej masie dopuszczalnej wózka z ładunkiem. Przyczyną wypadku wynikającą z nieprawidłowości w zakresie zachowania ludzi było zastosowanie przez poszkodowanego, do transportu palet z towarem o masie przekraczającej znacznie dopuszczalne normy, wózka ręcznego. Przy czym, przy założeniu, że najazd na platformę wagi zbudowany był zgodnie z (...) wagi elektronicznej (a więc niezgodnie z przepisami BHP), poszkodowany nie mógł skorzystać z wózka elektrycznego lub było to w znacznym stopniu utrudnione. Przyczyną było wykonywanie pracy jednoosobowo, w warunkach przekroczonej masy dopuszczalnej, transportowanego wózkiem ręcznym ładunku. Przy założeniu, że w chwili zdarzenia stan techniczny najazdu na platformę wagi elektronicznej wyglądał, jak w dniu oględzin dokonanych przez biegłego, wózek prowadzony unoszący z napędem elektrycznym typu (...), w pełni nadawał się do wykonania pracy, jak w okolicznościach sprawy, był sprawny technicznie oraz byłby użyty zgodnie z przeznaczeniem. Przy założeniu, że najazd na platformę wagi elektronicznej wykonany był, jak w (...) wagi elektronicznej, tj. nie spełniał wymogów przepisów BHP w zakresie pochylenia, użycie wózka typu (...) mogło być znacznie utrudnione lub niemożliwe. Przyczyną zmiany usytuowania wagi elektronicznej oraz pozbawienia platformy jednego z dwóch istniejących dotąd najazdów na nią (pochylni), była konieczność zmiany jej funkcjonalności, spowodowana zmianami w linii technologicznej produkcji- dostawieniem dodatkowych urządzeń produkcyjnych. Jest także możliwe, że w trakcie zmiany usytuowania terminalu wagowego zmieniono konstrukcję najazdu (pochylni) i samej platformy wagi, wydłużając go do 985mm (z 750mm) oraz obniżając platformę wagi do 55mm (z 78mm). Powyższe wynika jedynie z porównania powyższych wymiarów zawartych w (...) urządzenia z danymi uzyskanymi z pomiarów dokonanych podczas oględzin urządzenia dokonanych przez biegłego. Brak jest dokumentów potwierdzających taką ewentualność. Jedynie przy założeniu, że najazd na platformę wagi elektronicznej w dniu zdarzenia wykonany był, jak pokazano to w (...) wagi (k.333), uznać należy, że u pozwanego w dniu zdarzenia naruszono przepisy rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych, poprzez niezapewnienie prawidłowego najazdu na wagę, umożliwiającego lub nieutrudniającego w znacznym stopniu podjechanie na platformę wagi elektrycznym wózkiem prowadzonym (...), ze względu na nachylenie pochylni oraz tolerowanie przez nadzór w zakładzie, w dniu zdarzenia takiego stanu rzeczy. Przy czym na korzyść pozwanej świadczy fakt, że najazdy na platformę wagi elektronicznej wykonane były przez producenta urządzenia z naruszeniem przepisów BHP. Nie zwalniało to jednak pozwanej z obowiązku dostosowania urządzenia do obowiązujących przepisów BHP, zgodnie z art.216 §2 kp. Nawet zakładając wysokość platformy wagi na 55 mm przy długości najazdu metra, tak jak na rysunku k.327, waga nie spełniałaby wymogów stosownych przepisów, ponieważ nachylenie wynosi 11 %.

Powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za skutki wypadku z dnia 30 września 2011 roku oraz kwoty minimum 30 złotych tytułem zwrotu kosztów transportu. Wezwanie doręczone zostało pozwanemu w dniu 23 sierpnia 2012 roku. Pozwany odmówił zapłaty zgłoszonego roszczenia pieniężnego w całości.

Powód po zakończeniu zatrudnienia u pozwanego, zarejestrował się jako osoba bezrobotna.

Koszt jednej godziny usług opiekuńczych świadczonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ł. od lipca 2009 roku do czerwca 2013 roku wynosił 9,50 złotych w dni robocze oraz 19 złotych w dni wolne od pracy. Miesięczne wynagrodzenie powoda liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wyniosło 2.524,16 złotych.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, wiarygodnych i nie kwestionowanych przez strony. Ponadto ustaleń dokonano na podstawie zeznań powoda oraz świadków: w niewielkim zakresie –zeznań świadka A. Z., W. C., H. K. i pozostałych świadków.

Oceniając materiał dowodowy i ustalając stan faktyczny Sąd odmówił wiary zeznaniom świadków A. Z. w zakresie twierdzeń, iż wózek elektryczny znajdujący się u pozwanego spełniał wszelkie normy i wymagania, a pracownicy nie zgłaszali zastrzeżeń do wózka elektrycznego. Nie zasługiwały na wiarę także zeznania świadka o tym, iż u pozwanego przestrzegane były wszelki wymogi w zakresie bezpieczeństwa i higieny, a ewentualne nieprawidłowości były niezwłocznie korygowane. Wskazać należy, iż z zeznań chociażby świadka K. Ł. zatrudnionego na stanowisku wagowego wynika, iż występowały przekroczenia wagowe przy paletach towaru szykowanego do wysyłki do Mołdawii, a także, iż towar transportowany był także przy pomocy wózków ręcznych i przy pomocy tych wózków odbywał się najazd na wagę. Świadek jakkolwiek wskazywał, iż odbywało się to przy pomocy kilku pracowników, jednakże nie można wykluczyć, iż nie zawsze taka pomoc była udzielana. Natomiast mało wiarygodnym jest by o takich sytuacjach nie wiedzieli przełożeni. Zeznania świadka P. R. potwierdziły także praktykę transportowania palet o wadze 700 kg przy pomocy wózków ręcznych i wiedzy przełożonych o tych okolicznościach. W tym samym zakresie nie zasługiwały na wiarę zeznania świadka W. C. o braku jakichkolwiek problemów z wózkiem elektrycznym i zgłaszanych zastrzeżeniach przez pracowników zajmujących się ważeniem towaru, w tym zastrzeżenia zgłaszane przez powoda. Sąd nie dał także wiary zeznaniom świadka M. C. o braku informacji o problemach z wózkiem elektrycznym, a także, iż przez cały okres u pozwanego funkcjonuje ta sama waga. Także w tym zakresie, nie zasługiwały na wiarę zeznania świadka G. B. o braku jakichkolwiek przekroczeń w transporcie ręcznym. Podkreślenia wymaga, iż zeznania świadków w tym zakresie pozostają w całkowitej sprzeczności z zeznaniami powoda oraz zeznaniami świadków P. M. (1) i K. D., które są spójne, logiczne, wzajemnie ze sobą korespondują. Wersja przedstawiona przez powoda i świadków odzwierciedlenie znajduje w opinii biegłego z zakresu BHP opracowanej na podstawie dokumentacji technicznej wagi i wózka elektrycznego L., potwierdzającej niezgodny z wymogami BHP stopień nachylenia wagi w dacie wypadku przy pracy powoda, co uniemożliwiało lub utrudniało najazd na wagę wózkiem elektrycznym.

Podkreślić należy także, iż wszyscy świadkowie, za wyjątkiem P. M. (1) i K. D., nadal pozostają w zatrudnieniu u pozwanego, co może mieć przełożenie na treść zeznań świadków w zakresie przestrzegania przepisów BHP w miejscu wykonywania pracy, zgłaszanych zarzutów w tym zakresie przez pracownikom przełożonych oraz sprawowania kontroli nad pracą powoda i innych pracowników.

Za wiarygodne i rzetelne źródło dowodowe, Sąd uznał opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa pracy W. K., który dokładnie wyjaśnił przebieg zdarzenia i jego przyczyny zarówno te bezpośrednie, jak i o charakterze pośrednim. Wnioski wypływające z opinii wskazanego biegłego pozwoliły również na potwierdzenie wersji przedstawianej przez powoda w postępowaniu sądowym. Zdaniem Sądu opinia biegłego jest rzetelna, jasna i rzetelnie uzasadniona. Biegły w opiniach uzupełniających odniósł się do zastrzeżeń podniesionych przez stronę pozwaną.

Sąd oceniając zgromadzony materiał dowodowy w pełni uznał wartość dowodową opinii biegłego A. W. oraz podzielił wnioski wypływające z ich treści. Opinia ta jest rzetelna, sporządzona zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą w zakresie stanowiącym ich przedmiot. Do wydania opinii biegły dysponował pełną dokumentacją lekarską powoda, a także przeprowadził wywiad oraz dokonał badania przedmiotowego P. K. w zakresie swojej specjalności. W ocenie Sądu zasadnicze znaczenie dla sprawy miała opinia biegłego sądowego ortopedy w zakresie uszczerbku powoda na zdrowiu doznanego na skutek wypadku, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych w związku z wypadkiem oraz poniesionych kosztów leczenia i opieki. Opinia A. W. jest szczegółowa i daje pełny obraz zmian zdrowotnych powoda. Zdaniem Sądu opinia biegłego ortopedy jest rzetelna, a wynikające z niej wnioski logiczne i prawidłowo uzasadnione. Opinia ta (w szczególności po jej uzupełnieniu, w tym na rozprawie) nie zawiera braków i wyjaśnia wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie była kwestionowana przez strony.

W oparciu o tk ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo precyzowane jako roszczenie o zadośćuczynienie i odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy powoda P. K. z dnia 30 września 2011 roku okazało się co do zasady usprawiedliwione.

Na wstępie, Sąd podniósł, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 435, art. 444 i art. 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest przy tym do wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej: ciążącej na pracodawcy odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, poniesionej szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 roku, I PK 293/04, Pr. Pracy 2005/11/35). W cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wywiódł, iż dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 444 i art. 455 k.c.). Chodzi tu o przepisy o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, a zwłaszcza art. 415-417, 430, 435, 436, 444, 445, 448 k.c. (tak też Sąd Apelacyjny w Szczecinie, wyrok z dnia 26 marca 2013 r., I ACa 864/12). Odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest zatem odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy o wypadkach przy pracy ( vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II PK 132/09, LEX nr 584733).

Powód dochodził od pozwanego kwoty 7.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 14 września 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za cierpienia powoda związane z wypadkiem przy pracy, któremu uległ w dniu 30 września 2011r oraz kwoty 6.201,30 złotych tytułem odszkodowania za doznaną szkodę na osobie z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2012 roku.

Pozwana odpowiada na podstawie art. 415 kc, a w przypadku uznania, że należy do kategorii przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody na podstawie art. 435 kc w zw. z art. 300 kp pozwana także ponosiłaby odpowiedzialność w tym samym zakresie, również z uwagi na brak przesłanek wyłączających jej odpowiedzialność na powołanych podstawach.

Zgodnie z art. 415 kc kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są nie tylko powstanie szkody, czyn niedozwolony, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy, ale i związek przyczynowy między ową szkodą a zdarzeniem szkodzącym, który zgodnie z teorią adekwatności obejmuje obowiązek naprawienia szkody jako normalnych następstw zdarzenia szkodzącego. Wg. powołanego przepisu za szkodę odpowiada osoba, której bezprawne zachowanie jest źródłem szkody z uwagi na zawinienie w znaczeniu subiektywnym. Bezprawność oznacza wtedy sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym, a źródłem norm mogą być powszechnie obowiązujące przepisy, a także zasady współżycia społecznego.

W okolicznościach sprawy nie doszło także do wypełnienia przesłanek z art. 423, 424, 432 kc, ani powód nie wyrażał zgody na ingerencję w sferę jej dóbr prawnie chronionych, jak również przedmiotowe zdarzenie nie należało do kategorii mieszczącej się w zakresie wykonywania własnych praw podmiotowych. W sprawie nie zaistniały więc okoliczności wyłączające bezprawność działania pozwanej.

Winę –naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego bezprawnego czynu, różnicuje się na : umyślną / sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza – dolus directus lub co najmniej godzi się na wystąpienie tych skutków – dolus eventualis oraz nieumyślną, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia skutku szkodliwego, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć.

W obu ostatnich przypadkach mamy do czynienia z niedbalstwem – niezachowaniem należytej staranności / i z taką postacią winy pozwanej zdaniem sądu mamy do czynienia w sprawie/.

W myśl art. 355 kc w zw. z art. 300 kp dłużnik ma obowiązek dochować staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Jest to wzorzec wymaganego zachowania, dla każdego w danej sytuacji, kreowany na podstawie zasad współżycia społecznego, przepisów prawnych, zwyczajów itp. Zarzut niedbalstwa – jak w sprawie – jest więc uzasadniony, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie. Ustalenie, że w konkretnych okolicznościach sprawca szkody mógł zachować się w sposób należyty, uzasadnia postawienie mu zarzutu nagannej decyzji.

W przypadku odpowiedzialności deliktowej sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa /przy odpowiedzialności kontraktowej odpowiedzialność sprawcy często ogranicza się do rażącego niedbalstwa –którego i tak pozwana dopuściła się pozostawiając niezabezpieczone na kasie liczne przewody luźno zwisające mimo wyraźnego nakazu dla kierowników działu uprzątania takich elementów zaliczonych do kategorii ryzykownych w karcie oceny ryzyka zawodowego/.

Zgodnie z art. 94 pkt.4 kp pracodawca jest obowiązany w szczególności zapewniać bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz prowadzić systematyczne szkolenie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest konstytucyjnym obowiązkiem pracodawcy (art. 66 ust. 1 Konstytucji), a także stanowi podstawową zasadę prawa pracy (art. 15), rozwiniętą szczegółowo w art. 207-$237^1$ kp.

Zgodnie z art. 207 § 1 kp pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. $237^{11}$ § 2c kp. W myśl § 2 art. 207 kp pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń.

W myśl art. 212 pkt.1, 3-4 kp osoba kierująca pracownikami jest obowiązana: organizować stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, organizować, przygotowywać i prowadzić prace, uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy, chorobami zawodowymi i innymi chorobami związanymi z warunkami środowiska pracy, dbać o bezpieczny i higieniczny stan pomieszczeń pracy i wyposażenia technicznego, a także o sprawność środków ochrony zbiorowej i ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem.

Zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy wymaga utrzymania stanu pomieszczeń i wyposażenia technicznego na poziomie umożliwiającym zapobieganie mechanicznym urazom w zetknięciu z maszynami i urządzeniami technicznymi.

W odniesieniu do obowiązków osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, związanych z organizowaniem pracy podległych pracowników, Sąd Najwyższy uznał, że czuwanie nad tym, aby praca przebiegała zgodnie z przepisami i zasadami bhp, wynika już z samej istoty sprawowanej funkcji, która zobowiązuje kierownika do stałego czuwania nad przebiegiem pracy wykonywanej przez podwładnych (orz. SN z 13.10.1972 r., II PR 74/72, PiZS 1973/10-11/135. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że w procesie pracy nie wystarczy np. wydanie jedynie zakazu stosowania określonych metod, konieczne jest nadto dopilnowanie, aby pracownicy podporządkowali się takiemu zakazowi (orz. SN z 03.12.1963 r., II PR 558/63, PiZS 1965/7/53). Przy pracach niebezpiecznych konieczne jest wzmocnienie nadzoru (orz. SN z 03.06.1963 r., I PR 281/62, OSN 1964/7-8/145). Wśród działań organizacyjnych związanych z kierowaniem pracą w taki sposób, aby przebiegała ona w sposób uwzględniający wymagania bhp, istotne znaczenie ma dokładne określenie sposobu i czasu wykonywania zleconej pracownikowi czynności (orz.

SN z 01.02.1968 r., I PR 449/67, PiZS 1969/3/69). Art. 212 pkt 5 k.p. nakłada na kierowników obowiązek egzekwowania przestrzegania przez pracowników przepisów i zasad bhp. Wypełnienie tego obowiązku jest ściśle związane z nadzorem i systematycznym kontrolowaniem wykonywanych przez pracowników zadań. W przypadku dostrzeżenia uchybień w zakresie bhp kierownik wydaje polecenie zmierzające do wyeliminowania zaistniałych nieprawidłowości. Osoba kierująca pracownikami (kierownik, mistrz, brygadzista) obowiązana jest organizować stanowiska pracy, zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, dbać o sprawność środków ochrony indywidulanej i ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem, organizować, przygotowywać i prowadzić pracę, uwzględniając zabezpieczenie przed wypadkami pracy, dbać o bezpieczny i higieniczny stan wyposażenia technicznego, egzekwować przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Sad podkreślił, iż pracodawca zgodnie z art. 215 kp jest obowiązany zapewnić aby stosowane maszyny i inne urządzenia techniczne zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w szczególności zabezpieczały przed urazami. Natomiast w myśl art. 216 §1 kp pracodawca wyposaża w odpowiednie zabezpieczenia maszyny i inne urządzenia techniczne, które nie spełniają wymagań określonych w art. 215 kp. W przypadku gdy konstrukcja zabezpieczenia jest uzależniona od warunków lokalnych, wyposażenie maszyny lub innego urządzenia technicznego w odpowiednie zabezpieczenia należy do obowiązków pracodawcy.

W myśl § 5 ust 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 14 marca 2000 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych (Dz.U Nr 26 poz. 313 ze zm) na drogach transportowych i w magazynach nie powinny występować progi ani stopnie. W przypadku zróżnicowania poziomów podłogi, różnice te powinny być wyrównane pochylniami o nachyleniu dostosowanym do rodzaju używanego środka transportu, ale nie większym niż 8 %. Niedopuszczalne jest w myśl § 63 ust. 1 powyższego rozporządzenia ręczne przemieszczanie i przewożenie ciężarów o masie przekraczającej ustalone normy. Stosownie natomiast do przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 14 marca 2000 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych (Dz. U. Nr 26 poz. 313 ze zm.) dopuszczalna masa ładunku przemieszczanego na wózku po terenie płaskim o twardej nawierzchni łącznie z masą wózka, nie może przekraczać 450 kg na wózku 3 lub 4 - kołowym. Niedopuszczalne jest ręczne przemieszczanie ładunków na wózkach po pochyleniach powierzchni większych niż 8 % oraz na odległość większą niż 200 m ( §21 rozporządzenia).

Zdaniem Sądu Rejonowego w świetle powołanych uregulowań i stanu faktycznego sprawy pozwany ponosi w pełni odpowiedzialność za powstałą u powoda szkodę w związku z wypadkiem przy pracy powoda z dnia 30 września 2011 roku, ponieważ zachował się w sposób bezprawny, łamiąc przytoczone powyżej zasady bezpiecznych warunków pracy poprzez niezapewnienie prawidłowego najazdu na wagę, umożliwiającego lub nieutrudniającego w znacznym stopniu podjechanie na platformę wagi elektrycznym wózkiem prowadzonym (...), ze względu nachylenie pochylni. Powodowało to konieczność użycia ręcznego wózka paletowego, bez względu na masę transportowanych palet z ładunkiem. Przyczyną wypadku wynikającą z nieprawidłowości w zakresie organizacji pracy było natomiast tolerowanie przez nadzór użytkowania w zakładzie, w dłuższym czasie przed zaistnieniem zdarzenia i w dniu zdarzenia, terminalu wagowego z najazdami na platformę wagi, uniemożliwiającymi lub utrudniającymi w znacznym stopniu użycie do transportu prowadzonego wózka jezdnego (...). Determinowało to użycie do transportu wózków ręcznych, nawet przy przekroczonej masie dopuszczalnej wózka z ładunkiem. U pozwanego w dniu zdarzenia naruszono przepisy rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych. Poza tym pozwana nie wydała w odpowiednim czasie polecenia usunięcia uchybień, usunięcia występujących uchybień, co stało się bezprawnym działaniem szkodzącym. W tej sytuacji należałoby więc uznać, że pozwany postąpił w sposób zawiniony.

W sprawie doszło do powstania szkody powoda, częściowo wyrównanej poprzez odszkodowania wypłacone z ZUS. Szkoda powoda nie ograniczała się tylko do wymiaru majątkowego, ale także dotyczyła sfery niemajątkowej, o czym szerzej wywiedziono poniżej.

W ocenie sądu I instancji niewątpliwie miedzy opisanym powyżej bezprawnym zachowaniem pozwanego a szkodą istniał adekwatny związek przyczynowy. Normalnym następstwem nie zapewnienia bezpiecznych warunków pracy było ryzyko wystąpienia urazu pracownika takiego jak u powoda. Takie skutki zwykle powstają w następstwie

zadziałania czynnika sprawczego przytoczonego powyżej. W sprawie nie zaistniała żadna nietypowa sytuacja, a skutek i przyczyna zdarzenia były typowe i wielokrotnie następujące w takich okolicznościach jak w tej sprawie. Trudno więc uznać, że między zawinionym zachowaniem pozwanego a urazem powoda nie istniał normalny związek przyczynowy, w który nie włączało się żadne dodatkowe działanie sprawcze innego podmiotu.

W tej sytuacji istniały w sprawie, wbrew stanowisku pozwanej podstawy odpowiedzialności za skutki wypadku powoda P. K..

Pozwany podnosił jednak, iż powód przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody. Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis art. 362 k.c. daje sądowi uprawnienie do odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, gdy poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia rozmiarów stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. O przyczynieniu można mówić wtedy, gdy zachowanie poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przyczynienie się do zdarzenia występuje wówczas, gdy badanie okoliczności stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrała rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Przyjęcie przyczynienia jest pozostawione kwalifikacji i ocenie sądu, co jednak nie oznacza dowolności tej oceny, której kryteria muszą mieć związek z konkretnymi okolicznościami sprawy, przy czym decyzja o ewentualnym zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody podejmowana w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania jest uprawnieniem sądu, zaś rozważenie wszystkich okoliczności przypadku, w wyniku indywidualnej oceny, jest dla sądu powinnością (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 grudnia 2014 roku I ACa 902/14 LEX nr 1602972).

Nie w każdym jednak przypadku stwierdzenie przyczynienia musi prowadzić do korekty rozmiaru obowiązku naprawienia szkody. Prawidłowe rozumienie normy art. 362 k.c. oznacza, że wstępną przesłanką podlegającą badaniu jest przyczynienie się poszkodowanego do samego powstania lub zwiększenia szkody. Jeśli nie stwierdzi się tego warunku, to oczywiście nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego ( tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 września 2014 roku III APa 30/13 LEX nr 1527041).

Zgodnie z art. 94 pkt 4 k.p pracodawca jest obowiązany w szczególności zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz prowadzić systematyczne szkolenie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Uszczegółowienie tego obowiązku zawiera art. 207 kodeksu pracy. Zgodnie z tym przepisem pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie im bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Jak więc z tego wynika, warunki bhp pełnią rolę służebną wobec generalnego obowiązku pracodawcy ochrony zdrowia i życia, jako dóbr osobistych pracownika. Treść art. 207 k.p. pozwala określić charakter odpowiedzialności pracodawcy za stan bhp. Jest to odpowiedzialność uprzednia, bezwarunkowa, niepodzielna i bezwzględna Uprzedniość tej odpowiedzialności wynika z art. 207 § 1 zdanie drugie k.p., w świetle którego na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp. Należy to rozumieć w ten sposób, że odpowiedzialność pracodawcy w sferze bhp jest uprzednia wobec zobowiązań pracowników w tej dziedzinie. Zanim bowiem pracodawca będzie mógł egzekwować od pracowników stosowne powinności przewidziane w art. 211 k.p., określającym podstawowe obowiązki pracowników w sferze bhp, w pierwszej kolejności sam jest zobligowany zapewnić im bezpieczne środowisko pracy oraz bezpieczeństwo zindywidualizowane (w szczególności poprzez profilaktyczne badania wstępne i szkolenie bhp). Tak rozumiana uprzedniość zobowiązań pracodawcy w sferze bhp wobec zobowiązań pracowników w tej dziedzinie świadczy dobitnie o szczególnym miejscu i roli tych obowiązków w stosunku pracy. Inną konsekwencją unormowania, że na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie

wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp, jest bezwarunkowy charakter tej odpowiedzialności. Oznacza to, że pracodawca nie może się od niej uwolnić zarzutem, że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp.

Generalny obowiązek pracodawcy ochrony zdrowia i życia pracowników ma podwójnego adresata. Jest nim pracownik, który w razie niezapewnienia mu dostatecznego bezpieczeństwa i ochrony zdrowia może wywodzić określone wyżej skutki prawne, jak i odmówić wykonywania pracy niebezpiecznej (por. komentarz do art. 210 k.p.) czy nawet rozwiązać umowę o pracę w trybie niezwłocznym (art. 55 § 1 i 11 k.p.).

Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie dowodzą, iż do wypadku przyczyniło się także niezastosowanie się powoda do wymogów w zakresie transportu towaru o masie przekraczającej znaczne dopuszczalne normy wózka ręcznego oraz wykonywanie pracy jednoosobowo. Jednakże przy uwzględnieniu ,że najazd na platformę wago był niezgodny z przepisami BHP powód nie mógł skorzystać z wózka elektrycznego lub było to utrudnione, natomiast w realnych warunkach produkcyjnych skorzystanie z pomocy innej osoby było iluzoryczne.

Sąd stoi na stanowisku, że gdyby pracodawca prawidłowo stosował zasady bezpieczeństwa i higieny pracy i wymagał konsekwentnie ich przestrzegania przez pracowników, nie zaistniałaby sytuacja, w której poszkodowany mógł pracować w warunkach zagrażających jego bezpieczeństwu i z bardzo dużym prawdopodobieństwem do wypadku w takich okolicznościach by nie doszło. Zachowanie pracodawcy, który nie zapewnił bezpiecznych i higienicznych warunków pracy i nie przestrzegał przepisów w tym zakresie jest o wiele bardziej naganne, niż zachowanie powoda, który nie zastosował się do wymagań transportowych, przy przekroczeniu wagi palet znajdujących się na ręcznym wózku.

Mając na uwadze wszystkie te okoliczności, a w szczególności naruszenie przez pozwanego zasad bhp w zakresie organizacji pracy, jednego z podstawowych obowiązków pracodawcy ( generujących uprzednią i bezwarunkową odpowiedzialność pracodawcy) Sąd uznał, iż przyczynienie się powoda do wypadku w znaczeniu przekroczenia wagi transportu ręcznego nie będzie prowadziło do korekty rozmiaru obowiązku naprawienia szkody w myśl art. 362 kc.

Podstawą prawną dochodzonych przez powoda roszczeń są art. 445 i 444 k.c.

Stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zgodnie zaś z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo niezdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub widoki powodzenia na przyszłość może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Odnośnie żądania zapłaty zadośćuczynienia, podnieść należy, iż zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Rozmiar zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość, represję majątkową (tak: Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 roku, OSNCP 1974, poz. 145).

Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 roku, I CSK 384/07, Lex nr 351187).

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 roku, V CSK 245/07, Biul. SN 2008/4/11).

Pamiętać należy, że w ramach art. 445 § 1 k.c. uwzględnione są okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy i jej rozmiar. Stąd posługiwanie się tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny. Nietrafne jest zatem przy określaniu wysokości zadośćuczynienia operowanie jedynie odpowiednimi „jednostkami przeliczeniowymi" w postaci np. określonego stopnia uszczerbku, czy wysokości wynagrodzenia pracowniczego. Ogólnie wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy i stosunków majątkowych społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 roku, I CKN 1065/00, Lex nr 332901; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18 lutego 1998 roku, I ACa 715/97, OSA 1999/2/7).

Na skutek przedmiotowego wypadku powód doznał Powód w wyniku wypadku przy pracy z dnia 30 września 2011 roku doznał skręcenia lewego stawu kolanowego z uszkodzeniem łąkotki bocznej. Po zastosowanym leczeniu zabiegowym (artroskopia), zachowawczym i postępowaniu usprawniającym u P. K. występuje nieznaczne ograniczenie ruchu zginania w lewym stawie kolanowym, niewielkie ograniczenia ruchomości w obu stawach biodrowych (nieco większe po prawej stronie), wielomiejscowy zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności. Uszczerbek na zdrowiu powoda na skutek obrażeń doznanych w czasie wypadku przy pracy w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi 3 % oceniony na podstawie pkt 156 rozporządzenia z dnia 18 grudnia 2002 roku. Zakres cierpień fizycznych powoda w związku z doznanymi w dniu 30 września 2011 roku obrażeniami narządów ruchu był znaczny. Jest to związane z doznawanym bólem, koniecznością pozostawania w niewygodnym unieruchomieniu, w stabilizatorze ortopedycznym, chodzeniem przy pomocy kul, zabiegiem artroskopii, zabiegami i ćwiczeniami usprawniającymi, ograniczeniami sprawności, konieczności korzystania z pomocy innych osób. Proces leczenia urazów narządów ruchu powoda zakończył się. Jego wynik obecnie jest dobry. Powód odzyskał praktycznie pełny zakres ruchomości lewego stawu kolanowego. Nie stwierdzono zaników mięśniowych, obecności płynu ani objawów niestabilności stawu. Wobec rozpoznania w badaniu (...) uszkodzenia łąkotki nie można wykluczyć, iż w przyszłości, w trudnym do przewidzenia czasie, nie wystąpią objawy skłaniające do podjęcia dalszego leczenia. Powód w okresie po wypadku był niezdolny do pracy. Biorąc pod uwagę zawód, jaki wykonuje powód, odzyskał zdolność do pracy dopiero w marcu 2013 roku.

Przytoczone okoliczności uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ustalając jego wysokość Sąd zważył na rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku (3 %), duży rozmiar cierpień fizycznych związanych ze znacznymi dolegliwościami bólowymi szczególnie w pierwszym okresie po wypadku, konieczność długotrwałego leczenia i rehabilitacji, pogorszenie się sprawności i problemy z chodzeniem, w tym przy pomocy kul, ograniczenia w życiu codziennym w pierwszym okresie po wypadku, ale również pozytywne rokowania na przyszłość oraz fakt, że powód w związku z urazem odzyskał zdolność do pracy. Obecnie jest niezdolny do pracy w związku ze skutkami udaru mózgu, jaki przeszedł na przełomie 2014/2015. Dla ustalenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda istotne znaczenie miał fakt, że zastosowane leczenie okazało się długotrwałe i obejmowało zabieg artroskopii, z którym związane były dodatkowe cierpienia i uciążliwości. Potrzeba jego przeprowadzenia wynikała bezpośrednio z wypadku przy pracy, dlatego nie sposób pominąć faktu jego przeprowadzenia przy ocenie

całokształtu ujemnych następstw zdarzenia szkodzącego. Bez wątpienia powód nie musiałaby przejść zabiegu, gdyby nie zdarzenie, za które odpowiedzialność ponosi w przeważającym zakresie strona pozwana. Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia miał na uwadze, iż powód przed wypadkiem prowadził aktywny tryb życia, grał w piłkę, z żoną brał udział w wycieczkach pieszych. Po wypadku powód musiał zrezygnować z tej aktywności.

Rozważając omówione okoliczności Sąd uznał, że odpowiednim dla powoda zadośćuczynieniem będzie kwota 7.500 złotych, dochodzona pozwem. Ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość, a zarazem nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd uwzględnił również fakt otrzymania przez powoda jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 680 złotych. Należy przy tym podkreślić, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone pracownikowi nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego, przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 k.c. Odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02, Lex nr 82269). Kwota 7.500 zł rekompensuje więc dostatecznie doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, jakich doznał P. K. w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 30 września 2011 roku.. O odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481§1kc w związku z art. 300 kp i w związku z art. 455 kc. Datą sprecyzowania żądań powoda co do wysokości oraz wezwania pozwanego do ich spełnienia jest wyznaczony pozwanemu termin do zapłaty zadośćuczynienia i odmowa zapłaty przez pozwanego, wynikająca z oświadczenia pozwanego z dnia 13 września 2012 roku. Pozwany pozostaje zatem w opóźnieniu od 14 września 2012 roku. Należy także podkreślić, iż orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Zobowiązane do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Zasądzenie odsetek ustawowych od daty wskazanej w wyroku i zgodnej z żądaniem znalazło podstawę w art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 300 kp.

Powód dochodził również odszkodowania, którego podstawę prawną stanowi art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Roszczenie powoda z tego tytułu opiewało na kwotę 6.201,30 złotych, przy czym zostało przez niego udowodnione jedynie w zakresie kwoty 845,30 złotych, związane z poniesionymi kosztami leków i środków związanych z iniekcjami dostawowymi (faktury –k.56-64), kwoty 150 złotych związanej z dojazdami do placówek medycznych, które zapewniała powodowi żona powoda (przy czym uwzględniając konieczność dojazdów po zabiegu do Przychodni (...) przy Szpitalu im. (...) w Ł. około 15 razy (5 km w jedną stronę) oraz do dojazdów do placówki (...) ( około 2 km w jedną stronę) należało uznać szacunkowo na mocy art. 322kpc, iż kwota 150 złotych będzie adekwatna do poniesionej szkody ( około 180 km x 0,85 złotych) oraz kosztów opieki w zakresie kwoty 2356 złotych.

Jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje opiekę nad nim (osoba bliska, np. żona lub osoba inna) ( tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku II CSK 474/06), przy tym prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb, polegających na konieczności korzystania z opieki osoby trzeciej, nie zależy od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydatkował odpowiednie kwoty na koszty opieki ( tak wyrok SN z dnia 26 lipca 1977 roku I CR 143/77)

Należało przyjąć za opinią biegłego, która nie została w żadnym zakresie zakwestionowana w tym zakresie , iż u powoda ze względu na doznane w dniu 30 września 2011 roku obrażenia narządów ruchu występowała potrzeba częściowej pomocy osób trzecich łącznie przez okres około 2 miesięcy po wypadku. Obejmowało to początkowy okres 3-4 tygodni po wypadku i czas około 4 tygodni po zabiegu artroskopii. Było związane z koniecznością oszczędzania chorej kończyny, chodzeniem przy pomocy kul łokciowych, także z ograniczonymi możliwościami obciążenia lewej kończyny dolnej. Dotyczyło to początkowo pomocy w niektórych czynnościach higienicznych, ubieraniu się, wyręczania lub

pomocy praktycznie we wszystkich czynnościach związanych z nieco większym wysiłkiem, zwłaszcza z koniecznością jednoczesnego użycia obu kończyn górnych, długotrwałego stania i chodzenia. Można przyjąć, iż pomoc innych osób w tym okresie czasu była powodowi potrzebna przeciętnie w ciągu około 3 godzin dziennie. U powoda występowała potrzeba okresowej pomocy osób trzecich łącznie przez dalsze 2 miesiące. Było to związane z okresowo pojawiającą się i krótko utrzymującą się, ale jeszcze w znaczącym zakresie ograniczoną sprawnością lewej kończyny dolnej po wykonywanych kolejnych punkcjach i iniekcjach dostawowych, pozostawaniem w stabilizatorze ortopedycznym i chodzeniem przy pomocy kuli, Dotyczyło to pomocy lub asekuracji w niektórych czynnościach związanych z większym wysiłkiem, zwłaszcza z koniecznością jednoczesnego użycia obu kończyn górnych, długotrwałego stania, wchodzenia na podwyższenia. Można przyjąć, ze pomoc innych osób w tym okresie czasu była powodowi potrzeba przeciętnie w ciągu około 1 godziny dziennie. Powód ze względu na doznane urazy narządów ruchu obecnie nie wymaga pomocy innych osób w wykonywaniu codziennych czynności.

A zatem biorąc pod uwagę 2 miesiące po wypadku, który miał miejsce w dniu 30 września 2012 rok ( 62 dni x 3 godziny x 9,50 złotych – stawka przyjmowana przy usługach opiekuńczych świadczonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ł. od lipca 2009 roku do czerwca 2013 roku, dawało kwotę 1767 złotych oraz 2 kolejne miesiące (62 dni x 1 godzinę x 9,50 zł), dawało kwotę 589 złotych. A zatem łącznie dawało kwotę 2.356 złotych.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 3.351,30 złotych. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Odsetki od odszkodowania Sąd zasądził na podstawie art. 481 kc w związku z art. 300 kp od dnia 14 września 2012 roku, to jest następnego dnia po odmowie przez pozwanego uznania odpowiedzialności za wypadek przy pracy powoda i wypłaty świadczeń z tym związanych.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. obciążając pozwanego obowiązkiem poniesienia kosztów w całości w zakresie w jakim zostały uwzględnione roszczenia. Wobec tego, że roszczenia powoda obejmujące kwotę 13.702 złotych okazało się zasadne co do kwoty 10.851,30 złotych, powód wygrał proces w 79%, natomiast pozwana w 21%. Koszty pełnomocnika powoda kwotę łącznie 1347,20 złotych obliczoną na podstawie § 11 ust. 1 pkt 5 w związku z § 6 pkt 5 ( a stanowiącą przy świadczeniach odszkodowawczych należnych z tytułu wypadku przy pracy 50 % stawki obliczonej na podstawie §6 od wartości odszkodowania będącego przedmiotem sprawy) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 1349 ze zm), koszty opłaty skarbowej w wysokości 17 złotych oraz zwrot poniesionych wydatków związanych z korespondencją w kwocie 130,20 złotych. Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 1064,30 złotych ( 79 % x1347,20 złotych).

W oparciu o art. 102 k.p.c., Sąd nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu części kosztów zastępstwa procesowego pozwanego w zakresie w jakim powód przegrał sprawę, mając na uwadze charakter dochodzonych przez powoda roszczeń oraz jego sytuację życiową, w szczególności długotrwały proces leczenia, długi okres niezdolności do zarobkowania, a także okoliczność, iż obecnie powód jest osobą bezrobotną, mającą na utrzymaniu małoletnie dzieci, w tym jedno niepełnosprawne. Obecnie powód jest osobą o znacznym stopniu niepełnosprawności w związku z przebytymi udarem bez prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167/05, poz. 1398 ze zm.). Zgodnie z brzmieniem powołanego przepisu kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Mając na względzie treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2007 roku (I PZP 1/07, OSNP 2007/19-20/269), zgodnie z którą Sąd w orzeczeniu kończącym w instancji sprawę z zakresu prawa pracy, w której wartość przedmiotu sporu nie przewyższa kwoty 50.000 złotych obciąży pozwanego pracodawcę na zasadach określonych w art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których nie

miał obowiązku uiścić pracownik wnoszący powództwo. Na koszty te złożył się wydatki związane z wydaniem opinii przez biegłych (łącznie kwota 2.549,54 złotych) oraz opłata od pozwu , której obowiązku nie miał uiścić powód z uwzględnieniem wartości zasądzonych roszczeń, to jest w zakresie kwoty 10.851,30 złotych- kwota 543 złotych, co łącznie daje kwotę 3.092,54 złotych.

Sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. $477^2$ § 1 k.p.c. w zakresie kwoty odpowiadającej jednomiesięcznemu wynagrodzeniu pracownika.

Apelację od powyższego orzeczenia w części uwzględniającej powództwo w tym w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach procesu wniósł pozwany.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na dokonaniu prze Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i wydaniu wyroku uwzględniającego powództwo nie na podstawie wszechstronnego wnikliwego rozważenia zebranych dowodów, tylko w oparciu o ich część, tj. poprzez odmowę wiarygodności zeznaniom pozwanego oraz jego pracowników w osobach A. Z., W. C., M. C., G. B. tylko z tego względu, ze są to osoby pracujące u pozwanego, chociaż zeznania tych świadków są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 210 § 1 k.p. oraz 212 pkt 4 k.p. poprzez ich niezastosowanie podczas, gdy z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że powód nie dopełnił ciążących na nim obowiązków, wynikających z powołanych przepisów i tym samym swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody, co skutkowało następnie naruszeniem innych przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p.;

- art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niezastosowanie, co skutkowało zasądzeniem ot pozwanego na rzecz powoda kwoty 7 500,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 3 351,30 z tytułem odszkodowania podczas, gdy z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że powód przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody, co w konsekwencji uzasadnia zastosowanie powołanego przepisu i miarkowanie przez Sąd zadośćuczynienia oraz odszkodowania przysługującego powodowi;

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego i kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmiarkowanie ustalonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia i odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. stosownie do stopnia przyczynienia się powoda do powstałej szkody.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji pozwanego jako oczywiście bezzasadnej, oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 7 czerwca 2016 r. pełnomocnik interwenienta ubocznego przyłączył się do apelacji strony pozwanej i wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje:***

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia. Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 233 § 1 kpc. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego /por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl./. Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne /post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00/.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy powyższych zasad nie naruszył. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów. Dokonał analizy ich z precyzyjnym wskazaniem, którym z nich i z jakich przyczyn odmówił wiarygodności, a jakie pominął i dlaczego. Również zastosowane kryteria oceny nie budzą zastrzeżeń co do ich prawidłowości. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

W szczególności nie sposób zgodzić się z apelującym iż Sąd bezkrytycznie dając wiarę wyjaśnieniom powoda oraz świadkom przez niego wskazanym tj. K. D. i P. M. (2), w sposób nieuprawniony poczynił ustalenia w sprawie odmawiając wiary zeznaniom pozwanego i powołanym przez niego świadkom w osobach pracowników A. Z., W. C., M. C., G. B. tylko z tego względu, że są to osoby pracujące u pozwanego.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, że jeżeli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie bądź poszczególne dokumenty wskazują na odmienne okoliczności, to do Sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie, oraz które dokumenty zasługują na uwzględnienie. Danie wiary jednym, a nie przyznanie wiary drugim świadkom, stronie bądź dokumentom, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 kpc a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającemu zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym.

Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów logicznie argumentując z jakich względów i w jakim zakresie zeznań pozwanego oraz powołanych przez niego świadków nie podzielił, oraz wskazując w jakim zakresie uznał za wiarygodne zeznania powoda oraz innych świadków. W istocie zeznania pracowników strony pozwanej nadal u niej zatrudnionych - a co za tym idzie mogących nie być skorymi do przedstawiania pracodawcy w negatywnym

świetle - należało oceniać ze szczególną ostrożnością. Nadto świadkowie ci wskazując na brak naruszenia przez pracodawcę zasad bhp, w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia nie wypowiadali się kategorycznie i wielokrotnie zasłaniali się niepamięcią. Z kolei wiarygodność zeznań samego powoda i powołanych przez niego świadków w procesie w żaden sposób nie została podważona. Tymczasem byli pracownicy, obecnie w żaden sposób nie związani ze stroną pozwaną i nie roszczący w stosunku do niej żadnych pretensji, nie mieli żadnych powodów by zeznawać nieprawdę. Ponadto ich zeznania korespondowały też z zeznaniami świadka P. R., których skarżący nie kwestionuje. Tym samym danie wiary ich twierdzeniom uznać należy za usprawiedliwione. Skarżący natomiast polemizując w apelacji z oceną Sądu co do merytorycznej wartości poszczególnych dowodów, sugerując iż Sąd działał w sposób stronniczy, nadto przedstawiając swój pogląd na sprawę i własną ocenę dowodów, nie wykazał, iż materiał dowodowy w sprawie był niekompletny, a wnioski Sądu, co do braku odpowiedniej organizacji pracy w zakresie bhp przez pozwaną, nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Z tych też względów podniesiona przez apelującego argumentacja w tym przedmiocie nie mogła przynieść spodziewanych przez niego skutków procesowych. Ponadto podnieść należy, iż jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne (post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00).

W konsekwencji powyższego wbrew sugestiom apelacji znajduje oparcie w materiale sprawy ocenionym logicznie ustalenie, iż pracodawca pomimo zgłaszania zastrzeżeń przez pracowników nie przestrzegał wymogów bhp, bowiem pochylenie najazdu na platformę wagi elektronicznej uniemożliwiało zastosowanie wózka elektrycznego i tym samym wymuszało nieodpowiednią organizację pracy i przekroczenia norm w transporcie ręcznym.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób również zgodzić się z skarżącym, iż roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną wypadkiem oraz odszkodowanie z tego tytułu winny zostać oddalone lub co najmniej wysokość przyznanych z tego tytułu świadczeń na skutek miarkowania winna zostać odpowiednio zmniejszona gdyż powód nie dopełnił ciążących na nim obowiązków, wynikających z art. 210 § 1 k.p. oraz art. 212 pkt 4 k.p. i w konsekwencji swoim zachowaniem przyczynił się w rozumieniu art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. do powstania szkody.

Mając powyższe na uwadze na wstępie podkreślenia wymaga, iż odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 r. II PK 170/14 LEX nr 1681882).

Odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy na zasadzie winy jest uwarunkowana wykazaniem przez pracownika, że nie dokonano wymaganych działań lub dokonano ich niewłaściwie, a więc konieczne jest stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji miało wpływ na zaistnienie wypadku albo, że realnie istniejące zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec tego pracownik nie miał o nich wymaganej wiedzy i to naraziło go na uszczerbek na zdrowiu. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r. II PK 132/09 LEX nr 584733 wyrok SA Łódź z dnia 17-09-2014 III APa 30/13 Legalis).

Zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 maja 2013 r. III APa 10/13LEX nr 1335665, OSA 2014/10/71-124)

Naruszenie obowiązków pracodawcy w zakresie bhp może nastąpić także wtedy, gdy pracodawcy nie można zarzucić naruszenia konkretnego przepisu prawa. Niepodjęcie możliwych i dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością

o zdrowie i życie osób pozostających w sferze działania zakładu pracy (lub innej instytucji) działań zapobiegających naruszeniu tych dóbr jest bowiem samo w sobie naruszeniem porządku prawnego, uzasadniającym jego kwalifikację jako deliktu. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 sierpnia 2013 r. III APa 11/13 LEX nr 1356616, OSA 2014/4/89-99).

Forma należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka, może wynikać ze zdrowego rozsądku, który podpowiada niezbędne czynności zapobiegające możliwości powstania stanu zagrożenia. W ten sposób konkretyzuje obowiązki wynikające z zasady nie wyrządzania nikomu szkody. Zaniechanie podjęcia takich działań przez pracodawcę, wyczerpuje znamiona niedbalstwa lub lekkomyślności, a więc winy w rozumieniu art. 415 KC. (wyrok SA Katowice z dnia 30-12-2014 III APa 11/14 Legalis).

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanego przypadku, bezwzględnie wskazać należy, iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powód wykazał takiego typu zaniechania pracodawcy w zakresie bhp. Dowody zgromadzone w sprawie w postaci zeznań świadków potwierdzają, iż pracodawca o trudnościach związanych z wykorzystaniem wózka elektrycznego przy ważeniu wiedział i w żaden sposób im nie przeciwdziałał sugerując rozwiązanie tego problemu w bliżej niedookreślonej przyszłości.

W ocenie Sądu II instancji w tym stanie rzeczy, co słusznie dostrzegł już Sąd Rejonowy, przypisanie powodowi odpowiedzialności za fakt wypadku w postaci zmniejszenia należnych mu świadczeń z uwagi na okoliczność przyczynienia się do powstania szkody nie może zostać zaakceptowane.

W myśl art. 121 pkt 4 kp osoba kierująca pracownikami jest obowiązana: dbać o bezpieczny i higieniczny stan pomieszczeń pracy i wyposażenia technicznego, a także o sprawność środków ochrony zbiorowej i ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem. Z kolei zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Powód będąc brygadzistą (nie majstrem na co błędnie wskazuje apelujący) nie zgłaszał przełożonym faktu przekraczania norm w zakresie transportu rączego. Jednakże w tej materii wobec faktu, iż okoliczność ta była pracodawcy znaną i w znacznym okresie tolerowaną, nie sposób stawiać mu zarzutów, które mogłyby wpływać na zakres odpowiedzialności pozwanego i wynik rozstrzygnięcia w sprawie.

Powód miał też świadomość, iż korzystając z wózka ręcznego przy znacznym przekroczeniu norm, oraz tolerując takie użycie sprzętu przez innych pracowników, narusza powszechnie obowiązujące przepisy w zakresie bhp. Skoro jednak takie postępowanie zostało na nim i na innych pracownikach wymuszone postawą pozwanego, apelujący nie może twierdzić, że to i tak powód na zasadzie przyczynienia ponosi odpowiedzialność za szkodę co winno skutkować obniżeniem należnego mu odszkodowania.

Zgodnie z treścią art. 210 § 1 kp w sytuacji gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik winien powstrzymać się od wykonywania pracy. W świetle art. 210 § 1 kp wyróżnić można dwie przesłanki powstrzymania się pracownika od pracy w razie zagrożenia zewnętrznego. Jest to możliwe, gdy warunki pracy: nie odpowiadają przepisom bhp, stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika lub innych osób. Przy czym ocena tego stanu rzeczy powinna następować przy użyciu kryterium obiektywnego. Tym samym prawo powstrzymania się od pracy przysługuje w sytuacji, w której pracownik ma uzasadniony powód do przypuszczeń, iż stanowi ona nieuchronne i poważne zagrożenie dla jego zdrowia lub życia. Trudno zaś uznać że taki uzasadniony powód –nieuchronne i poważne zagrożenie istnieje - w sytuacji gdy pracodawca twierdzi, iż podejmuje wszystkie możliwe starania celem eliminacji zagrożeń BHP i przy tym w ramach przyjętej organizacji pracy nie sprzeciwia się takiej formie wykonywania zadań uznając je za dopuszczalne. Wobec tego z uwagi i na te okoliczności nie sposób uznać, iż przyczynienie się do powstania szkody przez pracownika zwalnia pracodawcę z odpowiedzialności za niedopełnienie wymagań BHP.

Ponadto podnieść należy, iż samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. W art. 362 k.c. ustawodawca wysłowił bowiem normę kompetencyjną, która umożliwia zmniejszenie odszkodowania, nie ustanawiając nakazu skorzystania z tej kompetencji w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody (por. wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2006 r., I UK 50/06, LEX nr 216013 oraz Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 362, nb 10 oraz tegoż, Glosa do wyroku SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., I CKN 1012/97, OSP 2001, z. 1, poz. 2; M. Kaliński, Szkoda na mieniu..., s. 575–576; M. Owczarek, Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 KC, Mon. Praw. 2003, nr 4, s. 160; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2012, nb 258; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 362). Tym samym ustalenie przyczynienia się poszkodowanego daje sądowi kompetencję do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, lecz nie jest źródłem obowiązku takiego zmniejszenia w każdej sytuacji. (wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060). Tak więc obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060;). Za okoliczności, które należy uwzględnić przy określaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia szkody uznano stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontację z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, a także ocenę zachowania się poszkodowanego. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 sierpnia 2015 r. I ACa 150/15 LEX nr 1797166 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 lipca 2015 r. I ACa 94/15 LEX nr 1793853)..

W ocenie Sądu Okręgowego uwzględniając wskazane kryteria Sąd I instancji prawidłowo przyjął iż na gruncie rozpatrywanego przypadku zmniejszenie odszkodowania należnego powodowi nie jest zasadne. To wyniku praktyki i organizacji pracy stosowanej przez pozwanego powód był niejako zmuszony do transportowania towaru na wagę, niezależnie od jego masy, wózkiem ręcznym. Tym samym łamanie zasad BHP w tym okolicznościach było bezpośrednio konsekwencją oczekiwań pracodawcy co do sposobu wykonywania pracy bez zapewnienia do tego odpowiednio przystosowanych urządzeń technicznych. Z tych też względów złamanie zasad BHP w tych okolicznościach nie może wiązać się dla powoda z ujemnymi skutkami w zakresie jego uprawnień odszkodowawczych.

Reasumując, żaden z zarzutów apelacji dotyczący zarówno naruszenia prawa procesowego jak i materialnego nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie i na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, trafnie wywiódł, iż pozwany nie wykazał by powód łamiąc zasady BHP w okolicznościach sprawy na tyle znacząco przyczynił się do powstania szkody by w praktyce w przeważającym zakresie zwalniało to go z odpowiedzialności. Podnieść należy, iż twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 kpc) powinno być udowodnione przez stronę, która zgłasza to twierdzenie - art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, Wok. 2002, nr 7-8, poz. 44; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 kwietnia 1998 r., I ACa 308/98, PiM 2002, nr 12, poz. 147). Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. (wyrok s.apel. 28-02-2013 I ACa 613/12 w Białymstoku LEX nr 1294695). Na gruncie rozpoznawanej sprawy brak dowodów na to by wypadek przy pracy jakiego doznał powód nie był przede wszystkim wynikiem naruszeń obowiązujących przepisów obciążających jego pracodawcę.

Z tych też względów zaskarżony wyrok w pełni odpowiada prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. a także § 10 ust. 1 pkt 1 oraz § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 r., poz.1804).